

9. Wizerunki



Jeden rodzaj bałwochwalstwa prowadzi nieuchronnie do następnych. Sprawdza się to wielokrotnie w liturgii katolickiej. Obok czci świętych i relikwii, Kościół oddaje cześć wizerunkom Boga, świętych i aniołów. Ta forma kultu nierozdzielnie wiąże się z katolicyzmem, którego nie sposób wyobrazić sobie bez świętych obrazów, figur i posągów. Charakterystykę czci wizerunków podaje znany katolicki publicysta i teolog, ks.W.Zaleski:

„Cześć ta nie uległa najmniejszej wątpliwości; uderza na każdym kroku. Świętymi wizerunkami przepełnione są świątynie i kaplice, place, ulice i miejsca przydrożne; są one ozdobą domów, muzeów, są sławą ich twórców; wykonywane z materiałów pospolitych i z najkosztowniejszych kruszców są dziełem ludowej naiwnej pobożności albo tworami wspaniałej koncepcji artystycznej geniuszy. Wizerunki święte są przedmiotem kultu prywatnego: zdejmujemy przed nimi nakrycia głowy, palimy przy nich światło, zdobimy kwiatami, modlimy się przed nimi. Są one także przedmiotem kultu publicznego. Kościół ten kult sankcjonował, prawem swoim uświęcił, dekretami soborów bronił, rozprawami teologów określił” [Dz.cyt.,str.109.110].

Powyższy opis jest aż nadto realny, by zachodziła potrzeba dalszych uzupełnień. Należy tylko dodać, że w religii katolickiej wizerunki nie odgrywają bynajmniej roli „ilustracji” lub „ozdoby” jak wielu uzasadnia, lecz są najbardziej oczywistym p r z e d m i o t e m kultu prywatnego i publicznego. Jest to bardzo ważne dla właściwego zrozumienia i s t o t y kultu obrazów, figur i posągów. Kościół przypisuje wizerunkom moc uświęcającą:

„Cześć obrazów świętych – czytamy w katechizmie – zjednywa nam łaskę posiłkującą, a nieraz nawet łaski nadzwyczajne” [Ks. dr

Fr.Spirago, dz.cyt.,str.136].

W uzasadnieniu kultu wizerunków teolodzy powołują się zwykle na fakt wczesnego, bo zapoczątkowanego już w IV w. po Chr., rozpowszechniania się tej formy kultu, co – ich zdaniem – dowodzi, iż kult ten odpowiada naturze ludzkiej [Por. ks. W.Zaleski, dz.cyt.str.112]. Ale czy wszystko, co odpowiada naturze ludzkiej i rozpowszechnia się, przemawia za świętością? Tym sposobem można by usprawiedliwić wszelkie zło, które w większym jeszcze stopniu odpowiada zwyrodniałej naturze ludzkiej, a szybko się rozpowszechnia. Argument nie przekonywający. Cześć wizerunków uzasadnia się również tym, że „wszędzie na świecie oddaje się cześć wizerunkom narodowym czy też symbolom – herbom Państwa” [Tamże, str.111]. Jednakże, czy autorytetem w sprawach wiary winny być tego rodzaju zwyczaje?

Każdy szczery i praktykujący katolik przyzna, że stanowisko takie nie jest zgodne z duchem Chrystusa, którego „królestwo nie jest z tego świata” (2Moj 20,4-6).

Jan Grodzicki „Kościół dogmatów i tradycji” str.228-229